

K O M U N I K A T

Dnia 17.8.65r. o godz. 10-tej rozpoczynają się próby do sztuki J. Słowackiego pt. "KRÓL AGIS" /AGEZYLAUSZ/

OBSADA:

- 1. Zbigniew Bednarczyk *Demades*
- 2. Jan Brzeziński *L. I*
- 3. Maria Cichocka *Molus - Agerybrates*
- 4. Bogusława Czuprynówna *Krateris*
- 5. Halina Dobrucka *Cheloniade*
- 6. Bronisława Gesresz Dobrowolska *Babelis - Aschidomus*
- 7. Jan Głntner *Arceylaur*
- 8. Józef Harasiewicz *- Arabus*
- 9. Julian Kilar *L II*
- 10. Zdzisław Klucznik *- M. I*
- 11. Jan Krzywdziak *M. III*
- 12. Tadeusz Kwinta *Kleomenes*
- 13. Michał Lekszycki *M. "*
- 14. Stanisław Michno *Kleobrotus*
- 15. Edward Rączkowski *- Arceylaur*
- 16. Andrzej Skupień *- Agis*
- 17. Wanda Swaryczewska *Zona - Agjotis*
- 18. Tadeusz Szaniecki *- Leonidas*
- 19. Józef Wieczorek *- Demochares*
- 20. Andrzej Wrona *L. III*
- 21. Marek Chodorowski *2. Dzieci Arakusa*
- 22. Ryszard Olszak *P. II od 1.IX.1965r.*
- 23. Tadeusz Władarski *P. I*

Reżyser: Andrzej Witkowski

Scenograf: Arnold Russ

Muzyka : Adam Walaciński

Inspicjent: Alicja Woźniak

Sufler: Michalina Szramel

ARCHIWUM
P. TEATRU LUDOWEGO
W NOWEJ HUCIE

Nr poz.

O S O B Y
=====

AGIS IV, król Sparty.

ARCHIDAMIA, babka Agisa.

AGEZYSTRATA, matka Agisa .

AGIATIS, żona Agisa.

AGEZYLAUSZ, stryj Agisa.

LEONIDAS II, król Sparty.

KRATERYKA, żona jego.

KLEOMENES, syn jego.

CHELONIDA, córka jego, żona Kleombrotusa II.

KLEOMBROTUS II, król Sparty.

ARATUS, wódz achajski.

DEMADES,

DEMOCHARES,

ARCEZYLAUSZ,

SFERUS, filozof.

Chorus. - Efery. - Lud. - Mieszczanstwo. - Niewolnice.

A K T P I E R W S Z Y

Scena I.

/Rzecz dzieje się przed zamkiem króla Agisa. *Plac miejski*

CHORUS. Oto się Sparta cała już w ogień uboga
 Pokaże...jak różowa kolumna z płomieni
 I przez achajską ligę...przejdzie głośnym krokiem
 Jak Bóg dawny...okryty mowiącym obłokiem...
 W którym błyskają tarcze - i parskają konie,
 I szczękają oręża... różne hasła krzyczą,
 A pieśni poetów wszystko - dokoła odzwania
 Jako ton dalekiego płaczu - i śpiewania...

 Lecz oto macie Spartę...kamienną przed okiem...
 I lud... który się tłoczy około mównicy...

I MIESZCZANIN. - Co tu robisz ?

II MIESZCZANIN. - Czekam na jakiego efora.

I MIESZCZANIN. - A po diabła ci efor...

II MIESZCZANIN. - Mam długi...

I MIESZCZANIN. - Długi nie powinien mieć miejsca w Lakonii.

 Likurg zaprowadził krótkość w mowie - więc długi
1 są przeciwko prawom Likurga... Nie czekaj więc
 Waćpan na efora, ale krzyknij fora za drzwi na
 panów dłużników i skończ interes bez efora w
 forum domowym...

II MIESZCZANIN. - Żartujesz Waś, a mnie długi jedzą...

I MIESZCZANIN. - Agis twoje długi zniszczy, a zamieni je w pchły, bo jak ziemię podzieli, a zaprowadzi powszechną nędzę, to nie będzie innych kredytów oprócz robactwa, które cię schwycei za kołnierz i dopomni się o podział koszuli.

II MIESZCZANIN. - Prawdę mówisz...

I MIESZCZANIN. - Agis... Mospanie, młody królik... z czerwonymi oczyma...bo się spłakał...a dziecko na pasku
U matki i babuni...choć król, nic nie może ;
Pieniędzy chce...to musi udać się do matki,
A matka znów do matki za synem się wstawia ;
Aż dopiero starucha Archidamia...w czepeu
I w rantuchu...nałaje, nabureczy i sama
Ze skrzyni...grosz albo dwa...a wszystko spleśniałe
Grosze od gwiazd niebieskich starsze...wyjmie
z kufra
I da... a pierwszej spyta na co?...raz i drugi...
Na co chce twój Agisek pieniędzy?... Starucha
Spartę by dziś kupiła dla swojego syna,
A nie chce kupić butów...

II MIESZCZANIN. - Przesadzasz, Mospanie...

I MIESZCZANIN. - Wszystko się na tej ziemi przesadza: i ludzie
I drzewa...Leonidas, król sam, przesadzony
Z satrapa u Seleuki... dziś na Spartanika,

Z opiekuna, którym był... na pana i króla.

II MIESZCZANIN. - Tak, lecz Agis...

I MIESZCZANIN. - Agiskiem go, mówię, nazywaj,

Bo młody szczygieł, choć król...I ten przesadzony
Z Likurgowego wieku... w ziemię tej epoki,
Która dlań jest prawdziwą opoczystą ziemią,
Bo chłopiec...zda się, w szkole był...laurami bity -
Laurową, mówię, różgą uczony rozumu
I powagi... a przecież...

II MIESZCZANIN. - Cyt... Agis nadchodzi

Z Agezylajem...stryjem króla...Muszę znykać:
Agezylausz... to mój kredytor...

I MIESZCZANIN. - Mój także...

/ Odehoda /

AGEZYLAUSZ. - Pozwól mi...na tych ludzi wyrok nam...a dobrze,
Że ich tu przydybałem... winni mi są...

AGIS. - Puść z Bogiem.

AGEZYLAUSZ.-GDYBYŚ WIEDZIAŁ, jak trudne jest zdybać dłużnika!
Kamfery... to kamfery...

AGIS. - Puść ich, mówię, z Bogiem...

Odpuść im, jeśli dłużni...właśnie po spartańsku
Przyrzekłeś mi...że będziesz odpuszczał.

AGEZYLAUSZ. -

Przyrzekłem,

Nie zaprę się...przyrzekłem...Kiedy stanie prawo
Kassujące dług wszelki...to ja...tak jak drudzy
Skrypta popalę...Prawo święta rzecz...ja prawo
Wydam i uszanuję...i dlatego właśnie
Dzisiaj...dopóki prawo jest płacenia długów,
Jako wierzyciel...ścigam moje debitory...

AGIS. - A oni uciekają.

AGEZYLAUSZ. Bezsumienni ludzie...

AGIS. - Widzisz...trzeba poprawić spartańską naturę,
Z gruntu wziąć - serce ludu...i odmienić w rękę
Jako jaje kamienne - w orka - i wypuścić,
Akoro uczujesz...że się w dłoni przemieniło...
Pomóż mi więc...i sam się rozgrzej...bo zaprawdę,
Jeżeli my przejdziemy...nad tą Spartą biedną
Jak niepłodne istoty...to same kamienie
Wstaną...i przywoławszy na pomoc ruinę
Założą nowe śmierci królestwo...

AGEZYLAUSZ. - Tak sędzę...

AGIS. - W rękę kobiet są, jak wiesz - największe pieniądze,
I potrzeba to wyznać...że w kobiecych ciałach
Są najmocniejsze dusze...a zaś w trybunałach
I w szykach - zamięszkały fałszy...i tehórzliwość...
1 Idź...W moim własnym domu...obudź...wdzięk -
i tkliwość

Nieszczęściami Ojczyzny... Niech życia ostatki
Przepędzi po królewsku matka mojej matki,
Widząc... że swoim trzecim pokoleniem budzi,
Jakby roszezką anioła, przedwiekowych ludzi
W kraju... gdzie je duch grobu... przemienił na węże...
Jeżeli stara zadrzy... powiedz, że zwyciężę,
Bo mi przyrzekły bogi snem... - Agezystracie
Nic nie mów... sama za mną pójdzie...

Idź więc, proszę,
Do kobiet - i te prawa, które dziś ogłoszę,
Rozjaśń przed nimi - powiedz, że sama Iryda
Na tęczy je przyniosła.

AGEZYLAUSZ. - A ty ? ...

AGIS. - De młodzieży,
Która się już zebrała przy dawnej świątyni
Koloidos... i czeka na mnie...

AGEZYLAUSZ. - Wielkie dzięki !

AGIS. - O ! ileż dzień błękitny jeden - mieści w sobie
Wypadków, nim doścignie Apelle ognisty
Fal, gdzie mus sen... i srebrne kęże Oceaniki
Zgotowały... O ! ileż takich dni upłynie,
Obróconych na ten dzień twarzą i oczyma
Zapatrzonych na czoło Agisa... O! Sparto...
Jakim ty ezarem serceś mi rozmikowała,
Jakiegoś ducha w mojej zanknęła koronie.

AGEZYLAUSZ. - Na Lakończyka gada za wiele!...

AGIS. - Co mówisz ?

AGEZYLAUSZ. Błogosławię, że Agis król się nam urodził
I młody jest - więc długo dla Sparty...pożyje!...

AGIS. - Ci, których słońcem swoim Bóg, w oblicze bije,
Prędko... idą pod ziemię spać...i szukać cienia...
Bądź zdrow... a nie trać serca...

/ Odchodzi/

AGEZYLAUSZ. - Mojego imienia
Był tu niegdyś król wielki... Imię moje stare
Winduje mnie na górę...Czy chcę...czyli nie chcę,
Muszę Agezylaem być...A losy chciały
Rewolucyjną...zwolnić mnie od wierzycieli,
Których mam więcej niż psów...O, szanowne wielec
Są wyroki... i burze ogniste z płomieni,
Z których człowiek wychodzi - jak amiant, wynyty,
Bielszy niż płótno długie leżące na blachu
Dni zwyczajnych...Do matek króla teraz spieszę...

/ odchodzi/

1 Zmiana

S e e n a II.

/ w zanku /

ARCHIDAMIA - AGEZYSTRATA - AGIATIS - NIEWOLNICE -
CHORUS.

CHORUS. - Ote jak w dawnej Polsce złoczone wrzezioma
W ręku niewolnie burezą... na jedwabnej tęczy.
W głębi siedzi królowa purpurą czerwoną,
Matka, matek... wokoło rój domowy brzęczy,
A ona, zda się, wszystkim zarządza... z oddali
Jak Jowisz, pod którym się piorun święty pali...

Pod cieniem drzew oliwnych... których latające,
Małe srebrne listeczki... źle od słońca bronią...
Siedzi jak Izys, w srebrne ubrana miesiące,
Nad młodością - nad światem kolorów - nad wonią
I dziewczęta nazywa - gromadą szerszeni,
Których pełny jest wszędzie dom i pełne sieni.

A jednak czujesz w sercu, że choć głosem łaje, |
Gdyby w domu ucichło to wieczne łajanie,
Dom byłby jako zegar, który nagle staje,
Przez niewidzialne duchy na szlacheckiej ścianie
Zatrzymany... wśród wichrów wyjących i burzy
Tak nagle... że cichością - zda się piorun wróży...

*zapadła
* niewolnice*

ARCHIDAMIA. - Agezistrate ...

AGEZYSTRATA. - Co matko ?

ARCHIDAMIA. - Powiedz Agiatis... żonie twego syna, że dziś miałam o niej sen dziwny.

AGEZYSTRATA. - Agiatis ...

AGIATIS. - Jestem...

ARCHIDAMIA. - Pani Agisowa - chodź tu bliżej - tfu !... jak włosy twoje słychać olejkim achajskim. Zostaw te pachnidła dla drugiej królowy. - Niech się ta satrapka, niewolnica Seleuki, olejkami namaszcza, a Leonidas niech wacha... jeśli na węch... a wiem, że ma, bo ciągle wietrzy coś w moim synu Agisie... Niegodziwiec, szepiciel rozpusty - paw spartański... Czy ty go nienawidzisz, Agiatis ?...

AGIATIS. - Jak węża ...

ARCHIDAMIA. - Wiecie, czego on mi zazdrości... Agisa wnuka ?... Bo jego Kleomenek, syn łajdak wierutny i rozpustnik... sejka kolorowa - zimrodek... w zimie urodzony... zimnego musi być serca... a co do rozumu, to wiem, że go nie ma - bo go tu raz przed czterema laty ojciec przysłał z guwernerem - to patrzył po kątach jak złodziej... i śniał się jak dziewczyna, a gdym go pokręciła za ucho i myślałam, że ukąsi - to nie ukąsił - ale rozplakał się... szezeniátko dwunastoletnie...

/ AGEZYLAUSZ wchodzi/

AGEZYSTRATA. - Matko Archidamio... pan Agezylausz wita cię...

ARCHIDAMIA. - To ty, Agezylausz... Mówiłam tu właśnie o Kleomenie
synu twego synowca... że w rozgardiasz taki wpadnie
jak ojciec i Waćpan.... Bo i ty pełny długów...
a stary - a stary - warto by się już poprawić...

AGEZYLAUSZ. - Razem ze Spartą...

ARCHIDAMIA. - Co ?

AGEZYLAUSZ. - Razem ze Spartą ...

ARCHIDAMIA. - Co ?... Jestem głucha...

AGEZYLAUSZ. - Powiadam Waćpani,
Że się ze Spartą razem poprawioną
Poprawię ...

ARCHIDAMIA. - Kiedyż będzie ta odmiana ?

AGEZYLAUSZ. - Od Waćpani to zupełnie zależy
Mieć ją dziś albo jutro...

ARCHIDAMIA. - Co Wać gadasz ?

AGEZYLAUSZ. - Waćpani, że na skrzyniach pełnych złota siadasz,
Nie wierzysz... że gdzie człowiek być może bogaty,
A nie cheiwy...

ARCHIDAMIA. - Na moje stare klnę się gnaty,
Że ci tu nie pozwolę do mnie takiej mowy...

AGEZYLAUSZ. - Gdy posłyszysz, Wacpani, z jakimi ja słowy
Przychodzę...jaka we mnie mówi druga dusza,
To wy wszystkie kobiety - jak na Orfeusza,
Pjane pieśnią bachantki - wpadniecie jak kruki,
Miłością rozszalone, wściekłe - rwąc na sztuki
Ciało... pełne wieszczego ducha!

ARCHIDAMIA. - Pryn ? z Waszeci...

AGEZYLAUSZ. - Kobiety, Archidamio, zazwyczaj...jak dzieci,
Jeśli znajdą piszezałkę... do ust nie przyłożą,
Ale szukając czasu - i głosu... otworzą
Brzech... i patrzą pytając, co w niej tak śpiewało.-
I wy zaraz rade by otworzyć mi ciało
I widzieć... czy jam skąpstwo wyrzucił...i ehewość,
Czy mnie sława, czy jaka wewnętrzna zelżywość
Rzuca w rewolucyjną...

ARCHIDAMIA. - Horor i płomienie !

AGEZYLAUSZ. - Wynówiłem i słowa swego nie odmienię.
Zaczynam rewolucyjną...

ARCHIDAMIA. - Do kociub, dziewczęta !
Wyrzucić mi go za drzwi !

CHORUS -

~~Powstała natchnięta~~

~~I urąganiem niby pierwszą wieść odpycha,
Ale oczy jej gorą, pierś ogniem oddycha...~~

ARCHIDAMIA. - Gdzie król Agis ?

AGEZYSTRATA. - Gdzie Agis ?...

AGEZYLAUSZ. - Zaczyna ofiarę.

ARCHIDAMIA. - Niech zacznie od nas; słabe jesteśmy i stare,
I podług praw Likurga wszelkie niedołęstwo
Wraca do piekła...

/ AGIS wchodzi /

AGIS. - Pewne ! • ! pewne zwycięstwo !
Młodzież spartańska za mną...

AGEZYSTRATA. - Agis !...

AGIATIS. - - Agis!

ARCHIDAMIA. - Sza! mi!

Ja ze starami gadała królami ;
Pierwsza... do tego zagadam młokosa.
Chodź tu... Kto ci to podszeptał ?

AGIS. - Niebios!

ARCHIDAMIA. - Słyszałeś w nocy jaką duchów mowę ?
Czy jaka nimfa w koronach błyszczących,
Czy jaki świętych hymn - przelatujących
Zbudził cię ze snu ?...

AGIS. - Nie głosy grobowe,
Lecz upodlenia ludu coraz nowe,
Brak wszelkiej żądzy - próżnia wszelkiej chwały
Ze mnie spartańską duszę wywołały,
Że się ruszyła - jak w matki żywocie
Bolące dziecko...

ARCHIDAMIA. - O ty, dziki kocie,
Który się rzucasz na własną ojczyznę
Spokojną - świętą... czy wiesz, co ty czynisz?...
Zadajesz może taką wilką bliznę,
Takim ją jadem namaszczasz i ślinisz,
Jeśli wolności... ukochać nie zdoła
Jako twardego... groźnego anioła,
Że może... wieki przejdą... a czerwona
Ta wolność, ta kość przez ciebie rzucona
Będzie po rynkach się naszych tarzała,
A na niej resztki królewskiego ciała
Drgające... Słuchaj... myślałeś ty o tem,
Że ja i twoja matka... dwie królowe,
Teraz podparte perłami i złotem,
Jako przystoi na te czasy nowe
Wszystko płamiące ;... teraz oto obie,
Jedynie tylko oparte na tobie

Jak dwie żebraczki... na jednym kosturze,
 Wyjdzieny... i gdzieś w pioruny - i burze,
 Widziane wszemu ludowi... żebraczki,
 Na wszystkie może klątwy wystawione
 Jako Hekuby dwie, w psy przemienione,
 Albo na grobie twoim jak dwie płaczki
 W łachmanach?... Czy ty, czy ty nam żywotem
 Wyrobisz starym jałmużnę?... Precz! szczenie...
 Bogówś nie słyszał... a tylko kamienie
 Stare przed domu widząc kołowrotem
 Myślisz, żeć stawić potrzeba kościoły...
 Do wrzecion, dziewczki!... Widzę, że na poły
 Pobity nasz król... krzykiem i kłopotem
 Radby już cofnąć się - a nie na drogi.

AGIS. - Gdyś, matko mojej matki, wspomniała ubogi
 Los Likurga - a może straszniejsze łachmany,
 Stanałem... w głębi serca mego zadumany,
 Nie wiedząc... jak obronić się nagłej żałości,
 Bom przyprowadził tutaj ducha bez litości,
 Któremu jak król oddam jutro ludzi mnóstwo.
 Stei na progu... imie jego... jest - ubóstwo,
 Które pod jednym płaszczem cały kraj przytula.
 Witaj go, matko moja - bo jest królem króla...
 Przyjmij go - jeśli zostać chcesz z lakońskim gminem,
 Cheesz być królową - to go nazwij twoim synem
 I przyjmij w dom... bom ja go aż z niebios przywołał..

ARCHIDAMIA. - Precz stąd, żebraku !

Ho! ho! ho!... włóżcie mi w zęby wrzeciono!
Sparta! - Puszczaście wnukiem oszaloną...
Sparta, ha...

AGIS.- Chodźmy... tu rzuciłem ducha.

/ Wychodzą / Zmiana

Chorus : Duch jednego człowieka, kiedy kraj owionie
To mu czepi tę chmurę strachu, dajem nicą.

Seez oto macie Spartę... Kamie mój przed okiem
I lud... Wozy i tory około morowicy,
I dwa krile stojące przed narodem i trokiem,
Oba z odkrytą głową - w mięk i ańcja zbrocy...
Gotowi zdawać sprawę... z serca i z rąk...
Jakby wobec boskiego postawie mi sądu...

ARCHIWUM
P. TEATRU LUDOWEGO
W. NOWEJ HUCIE

Nr poz.

S c e n a III.

/ AGIS - LEONIDAS / - Plac miejski -

AGIS. - Niech Leonidas pierwszy głos zabierze.

LEONIDAS. - Tyś mię zavezwał na to posiedzenie.

AGIS. - Cheiałem ci nędzę narodu pokazać.

LEONIDAS. - O! niepotrzebna troska ... znam ją dobrze.

AGIS. - Idzie więc, o prędkie lekarstwo...

LEONIDAS. - Widzę, że młodzież zebrałeś przy sobie.

AGIS. - A tyś starcami cały się otoczył...

LEONIDAS. - Więc bliższy jestem, jak widzisz, Plutona.

AGIS. - Do ludu z naszą mową się obróćmy.

LEONIDAS. - Lud zawsze słyszy... gdy się kłóca króle.

AGIS. - Ja żadnej z tobą kłótni nie zaczynam.

LEONIDAS. - A jednak twój ton... rąbie jak siekiera.

AGIS. - Cheesz więc, ażebym cicho jak oliwa
Zaczął z mownicy - lać nojego ducha...

LEONIDAS. - Jakiż to geniusz w tobie taki cichy,
Że jak oliwa dar Minerwy płynie...

AGIS. - Geniusz Likurga !

LEONIDAS. - O, groźne nazwisko!
Zanadto może płocho wywołane...

AGIS. - Lud mię usłucha w imię tego męża
I ty sam przyznasz, że mam dobre plecy...

LEONIDAS. - Idźmy więc oba przed sądem eforów
Złożyć przysięgę...

AGIS. - Dobrze - na to zgoda !...

/ O odchodzą /

I z LUDU.- Vivat ! vivat !

II z LUDU - Co słyhać ?

I z LUDU - Wolność i równość... i podział ziemi i uwolnienie
od długów... raz na zawsze...

II z LUDU - Vivat ! vivat !

I z LUDU - Nikt więcej nie będzie wierzycielem i nikt nie
będzie dłużnikiem... Stoły z czarną polewką jak
za Likurga...i panny nagie certujące się w cyrku.

II MIESZCZANIN. - Bah: ja mam dwie dziewczki.

I MIESZCZANIN. - A cóż ci to szkodzi ?

II MIESZCZANIN. - Jedna krzywa... pod prawą łopatką.

I MIESZCZANIN. - W certamentach postawisz ją na lewym skrzydle -
nie będzie widać...

III MIESZCZANIN - Ho ! ho !

I MIESZCZANIN. - A co tam znowu ?...

III MIESZCZANIN - Na ognisku świętym popalone skrypta...
Agis swoje, Agezylausz swoje - Demades -
i Demochares swoje...

I MIESZCZANIN. - Demochares... A to musiał spalić żonine
papiłoty. On nigdy nikomu nie pożyczył
grosza...

III MIESZCZANIN - Przyniósł jak inni założone papiery -
i rzucił w ogień - z fizjognomią nader
smętnego człowieka...

I MIESZCZANIN. - Demochares ?

III MIESZCZANIN - Domownik zwykły Agisa.

I MIESZCZANIN. - W głowę zachodzę... jakie on skrypta rzucił
w ogień eferów... w głowę zachodzę... i dlaczego
był smutny. - Chodźmy no popatrzeć na ten ogień
i na twarze dłużników... J 3 *Luiano*

CHÓR - O biedna zgrajo, która nie widzisz w istocie,
Tylko same pieniądze... tylko ducha... maskę...

Tam pod laurowym gajem... przy gmachu eferów
Odbywa się najświętsza kraju tajemnica;
W gaj ucieka... wężowa Eumenida sporów,
Miłość podnosi serca... rozszonecznia lica,
A ty - o biedny ludu... na końcu ogona
Czekasz... aż nędzę twoją - czarna śmierć pokona...

Lecz widzę Leonidasa,
Który z placu smętny wraca,
Zwyciężony przez Agisa.
Żona go Krateryka
Na progu domowym wita
I królowa Chelonida
Srebrną mu podaje czarę
I syn, Kleomenes młody,
Jako Hesperus różany
Zdziwiony jest, że mu w łonie
Spartańska się dusza ruszyła...

S c e n a IV.

/ LEONIDAS - KRATERYKA - CHELONIDA - CHORUS /

LEONIDAS. - Na krótko wracam, żono... daj mi Chelonide,
Suplikanta ubiory... czarny płaszcz... z kapturem,
De Kalcioikos idę świątyni...

KRATERYKA.- Wgnany ?...

LEONIDAS. - Nie jeszcze... Noc głęboka zaziera w te ściany.
Spieszcie się i okryjcie mnie smutku kolorem...
O ! gwiazdy nieśmiertelne!...

KRATERYKA.- Czy tak źle ze Spartą ?

LEONIDAS. - Agezylausz został obrany eforem...

KRATERYKA.- Ten pies ?

LEONIDAS. - Świątynię Boga jeszcze mam otwartą...
Bądźcie zdrowe.

CHELONIDA.- A mąż mój Kleombrotus ?...

LEONIDAS. - Zdrowy.

Właśnie się teraz ubrał w mój płaszcz purpurowy
I ukłuszył się w rękę twoją szpilką własną
Pokazuje ludowi krwi perełkę jasną,
Klnąc się, że jest królewskim rubinem...

KRATERYKA. - Co, Kleombrotus... twój, Chelonido,
Szpileczką twoją żyły przekala,
Krew pokazuje... i klnie się bogiem,
Że jest królewską ta krew... płynąca...

CHELONIDA.- Dyjanno, w złotym kręgu miesiąca
Swieć mi posępnie... za ojcem idę...

LEONIDAS. - Ty ?...

CHELONIDA.- Suplikantką idę za tobą
I męża mego całą ohydę
Zasłonię tobie moją żałobą...
Moją miłością wierną, dziecinną...
Ty siedzisz smętny w gmachu Neptuna
Jak bez piorunów, bożek pioruna...
Ja tobie jaką piosenkę gminną
Będę śpiewała... w progu kościoła,
A harfą moją dorycką będę
Po czele gmachu rosnące zioła,
A siostry moje... pająki małe,
Które po gmachu Arachnie przędą
Płótna jak gwiazdy.. - miesiące białe,
Drżące na każdy powiew wietrzyka...
Azyllum twoje, ojcze... mi będzie
Jak jaka nowa kraina dzika
Ciszy i cienia... gdzie smutno wszędzie,
A jednak wszędzie, sercu spokojnie...

LEONIDAS. - Idźmy więc, córko... a ty zaś, synu,
Na placu... pokaż się śmiało - zbrojnie,
Gotów do walki - gotów do czynu,
A ty siedź w domu - Kratezylejo...
Aż wiatry nowe szczęścia zawieją
I znowu w żagle królewskie wioną.

CHELONIDA.- Przed tobą idę... i tą czerwoną
Pochodnią - jak duch - wiecznego spania
Oświecam tobie ścieżkę wygnania,
Smętniejszą... bardziej niż Styksu tonie...

/ Odchodzą /

KRATERYKA.- A ja została Spartanka w łonie
Bez męża - córki - z tym jednym synem,
Który młodości przechodząc szły
Lata na orłach - pływa delfinem
I nie wiem, czy dostąpi szaleństwa czy chwały.

4. zuzanne
CHORUS. - O Sparto... cudowny kraju...
Gdzie pierwsza człowieka siła
Posągien białym świeciła
Pośród laurowego gaju...

Kędy straszny głos eferów
Wychodził z ciemnej kaplicy
Jak piorun po błyskawicy
Z chmurną starości powagą...

Obudź się ! niech tęcza ostatnia kolorów,
Który posągu piękność przed ludem odmyka,
Przejdzie po twoim czole białym - i nie znika.

S e e n a V.

/ AGIS - KLEOMBROTUS - AGEZYLAUSZ - LUD... /

AGIS. - Uściśnijmy się tu, Kleombrocie,
Jam nie winien, żeś teścia utracił,
Królem został - i nagle owdowiał.
Dawne prawo... przez stare efery
Obudzone... wyszło ze świątyni,
Leonida z ojczyzny wygnało...
A te drugie prawo - jeszcze starsze,
Które wiedło niegdyś Antygonę,
Że za starym królem i żebrakiem
Szła... po puszczech... i piosenki śpiewała,
Wstało także... o enotach budzonych
Słyszac w Sparcie... i do Chelonidy
Niby gołąb... do serca wleciało...

KLEOMBROTUS. - O! przeklęta niech będzie!...

AGIS. - Na miesiąc
Złoty... proszę, przebaez tej kobiecie.

KLEOMBROTUS. - Nigdy ! nigdy !

AGIS. - Więc się rozwiedź na wieki
I ze Spartą się ożeń!...

KLEOMBROTUS. - Agisie !
Te nie miłość święta Antygony,
Ale wściekłość przeciwko mężowi,
Ale zemsta... a prawdziwie spartańska
Żonę moją do tego podwiodła,
Że mię... słysząc już królem - rzuciła
I gdzieś teraz - speza laurów kościelnych
Jakie satyr schowany wygląda
Niby... szydząc : A cóż, zimne ci, królu ?...

AGIS. - Lepszej serca ludzkiego połowie
Wolisz czyny przysądzać... Żegnaj mi,
A przeciwko żonie nie burz serca...

/ KLEOMBROTUS odchodzi /

AGEZYLAUSZ. - A co... pomogłem ci wiele
Dzisiaj tą gwiazdą srebrną...

AGIS. - Nie żądałem wcale
Przed eforami stając w ognistym zapale,
Gdy słowo moje grzmiało w ogromnym kościele,
Abyś mi tak pomagał... króla powaleniem!
Widzę go gdzieś w świątyni - pod dębowym cieniem
Na ułamku kolumny, którą przed nim zwalił
Jakiś wiatr - że przeciwko nam wyteżył ducha,

Zrennice jasne - ogniem mściciela zapalił
I klnie... a córka stoi na wietrze i słucha
Cała drżąca...

AGEZYLAUSZ, - Uciekną wkrótce do Tegei.

AGIS. - Czemu to mówisz ?...

AGEZYLAUSZ. - Snycerz... kiedy posąg klei
Zebrawszy rozstrzaskane piorunem kawałki,
Naprzód składa... a części w pył rozbite miałki
Innemi zastępuje... Tak królewska enota
Dwukoronowa... nową część ma z Kleombreta
I z tą się musi trzymać, aby długo trwała...
Cóż, gdy się znajdzie tanten znów kawałek ciała,
A lud pomiędzy dwoma, starą część wybierze?

AGIS. - Cóż radzisz ?.....

AGEZYLAUSZ. - Posłać jakie najemne żołnierze
Zabić Leonidasa..... Ja, który obbalam
Posągi... radzę zabić...

AGIS. - Ja, król, nie pozwalam...

AGEZYLAUSZ. - Dobrze... więc o tem więcej nie będzie tu mowy.
Stanął mi nagle w oczach jak kto narmurowy.

AGIS. - Chodź ze mną, Agiatis napędzę jak dziewczkę,
Aby nam pierwszą czarną zwarzyła polewkę,
Ujrzysz i Archidamią przy saganie starą,

Od ognia purpurową, dymu kłębem szarą
Jakby z kraju Plutona - gdzie porządek czyni...
Likurgowy - przysłana do nas ochmistrzyni...
Potem ci wina małą czareczkę podadzą
I zasiądą do wrzecion... wszystkie trzy królowe,
Nam zostawiwszy wielką o kraju rozmowę.

/ Odchodzą /

CHORUS - || O ciesz się - bo zaprawdę w królewskie żywoty
Nemezis wprzędła tylko jeden wieczór taki,
Jeden, co się zamieszał, łabędź zorzą złoty,
Między chmurne, jęczące, żurawiane ptaki.
Innych szczęść także ludzie kosztują niebieskich,
Ale im ku radości braknie serc królewskich.

M39

|| Ciesz się więc, bo już słyszę jako orły skalne
Różne jędze lecące tu z piórnym klekotem,
Które nięszają moje muzyki choralne
I biją życia wielki takt... odległym grznotem.
Prędzej, prędzej na szczęścia odpoczywaj łonie,
Bo ci nieszczęścia z szunem kertyny odsłonię.

Kurtyna

A K T D R U G I

=====

/ S c e n a I. /

CHORUS. - Jako na tarczy Achilla
 Malowidła Homerowe
 Na srebro ogniem różowe
 Tęczą żywota wybiegłe,
Podobnie ta spartańska - jasna życia chwila
Zda się cudem...

 Tam łąkę widzicie rozległą,
Gdzie lud - lasów laurowych i kościoła bliski
Próbuje sił... tam grzmiące srebrne lecą dyski.
Czasem który do gaju oliwnego wskoczy
I tam jak miesiąc... srebrny - po ziemi się toczy,
W laury wpadnie i coraz wolniejszym obrotem
Oświeca ciemną krzewów niby słońca złotem ;
Narszcie zakreśliwszy koło już leniwe
Posągom u stóp kładzie swoje ognie żywe.
Zanim młodzieńce biegną... w las wilgotny - ciemny,
Gdzie chłód... i odpoczynek znajdą przyjemny...

 Tam... pod świątyń kolumnami
 Łabędzie dziewię gromady,
 W siódenkach jak Pelejady
 Z lutnią - albo z wrzecionem

Obracają czarne oko
Na gładkie marmurów czoła,
Jak lilie, rosną wysoko
W górę... jak laurowe zioła.

~~Tam na łąkach... gdzie słońce dojrzewa,
A pasterzowi w oczy patrzy pies rozumny,
Zabielił się owcami cień każdego drzewa,
A girlandą jest owiec - cień każdej kolumny.
A filozofy chodzą i oczyma mierzą,
Jak pięknymi te owce gromadkami leżą.~~

Najgłośniejszej braknie zgrań,
Rycerskiej braknie młodzieży,
Która wojuje w Achai
Z Agisem i z Kleombrotem.
Oto wódz Aratus leży
Pod purpurowym namiotem
I o spartańskich królach pierwszych wieści
słucha...

ARATUS. - Mówicie, że Spartanie ?

GONIEC. -

Strasznego nam ducha ~~...~~

Niosą... Pasterze biegną za nimi... jak owce,
Skały podnoszą ręce - dziwiąc się - grobowce,
Których pieśń jest od nimfy Echa pożyczona,
Jeden tylko dziś mają głos - Lacedaemona.
I te słowa śpiewają z smutkiem i z uciechą,
Bo każdy siedem luteń ma jak nimfa Echo,
A lutnie na kształt boskich rozstawione koni,

Ostatnia to powtarza, co pierwsza zadzwoni,
A choć najslabsza... zda się, że na morzu kona,
Jeszcze słyhać...gdy słuchasz - O! Lacedemonat
Gdzieś już na morzu niby...gdzieś już aż w Egipcie
Ten głos jęczy... i pełny jest wielkich nadziei,
Choć przez nimfę przeszłości - tęsknej... wymówiony.

ARATUS. - Tu przed godziną, smętnie pochylony
Król w suplikanta żałosnym ubiorze
Z córką... na której podarta tunika
Kawałki - cierniom leśnym dać musiała -
Łzami wielkimi.. zalani oboje
Przedemną... jako przed wodzem Achai
Kłęczeli... prosząc przeciwko ojczyźnie
Greków pomocy... Ale ja - Aratus,
Który od pługów imię moje biorę,
A sławę moją - ciężko wyorałem

I Aratusem po dwakroć zostałem :

Przez urodzenie i przez moje czyny ;
Ani litością dla młodej dziewczyny,
Ani zawiścią, przeciw młodej sławie
Nie dam się ruszyć... ani się postawię
Przeciwko cnocie i sprawidliwości.
Czekam więc królów jako moich gości,
A sam zobaczę... czy je zwać królami ?

/ Wchodzą AGIS z KLEOMBROTEM./

Cóż to za ludzie ?...

AGIS. - Weszliśmy tu sami.

ARATUS. - Pastuchy jakie, którym wzięto trzody...
Piękną na postać - ten chłop... jasny - młody,
Okryty skórą zwierza - z piersią gołą,
Który hełm sobie miesięczny na czoło
Włożył... zapewne znaleziony w lesie
Dar Dyjanniany...

AGIS. - Pozdrowienie niesie
Aratusowi król Sparty.

ARATUS. - A gdzie on ?...
Czyś gdzie uciekał przed nim jak Akteon
Przed psami, żeś...tu stanął tak spalony.

AGIS. - Jam jest król Sparty...

ARATUS. - Ty ?...

AGIS. - Ja...

ARATUS.- A Lakeny ?...

AGIS.- Lakeny moje są jak dzikie woły.
Przestraszyła je namiotu purpura,
Brzęk instrumentów... i słońce pełna chmura
Leżąca tutaj między leśne gaje.
Stanęli, mówię tobie, jak buhaje,

Patrzą i twarde wprzód spuścili regi,
A ja sam pastuch król - tu...

ARATUS.- Dać mu czarę.

AGIS. - Nie jestem wcale głodny, choć ubogi.

ARATUS.- Siadaj... od słońca ludziom ta kotara.
Zaprawdę, godne tego są achajskie oczy,
A nawet Bóg Apollo promienisty godzien
Oglądać taką postać...O! achajscy mężo!
Oto jedynak świata... król spartański...Mówię :
Jedynak tego świata... bo choć dwaj są króle,
Te oba jak bliźnięta...w jeden posąg złoty,
W pitagorejską jedność - przez boskość prostoty
W podobieństwo...przelani jeden posąg czynią;
A ta godność jest taką chodzącą świątynią
I takie ma wśród Greków - jak wiecie, uczczenie,
Dziwne jakieś, przez duchy dane namaszczenie,
Zdarzało się, że żołnierz wśród bojowej burzy,
Kiedy się wiatr dzidami srebrnymi zachmurzy,
A ta się postać króla nagle przed nim zjawi,
Zamiast iść naprzód - tarczę przed sobą postawi,
A sam odwróci twarzy - i zgięty na stronę
Jak drzewo, gradobiciem odwiane - schylone,
Na ramiona przyjmuje wszelki grad - i czeka,
By nie uderzył w króla Sparty jak w człowieka.
A ci królowie - królowie nigdy nie giną ;
Ja sam pamiętam... kiedym był dzieciną,
Wielkości żadnej ludzkiej nie świadomy,

Nieraz świętego doznawałem strachu
Tę świętość marząc straszniejszą nad gromy,
Nad błyskawice... i oto dziś stary,
Kiedy już myślom ognia i zapachu
Braknie... oglądam twarz dziecinnej mary,
Którą Bóg.../myśląc, że się stary złęknie/
Ubrał w oblicze proste, ciche - piękne
I przyprowadził mi tu jak pastucha....

AGIS.- Chwalisz mnie ...

ARATUS. - Tylko przed Grekami biorę
Krok jeden na-przód - a to mi wypada,
Bom wódz... i wiek mam prawie twego dziada,
A więc cię jako dziad - gaduła chwale.

AGIS. - Nigdy nie sądził, że w takim zapale
Dla królów Sparty znajdę Grecją całą.
Gdziem szedł, to wioska lub miasto śpiewało
Nad sznery leśne, nad strumienie skalne
Głośniejsze, lepsze muzyki choralne,
Wołając... dawne królewskie imiona...
A tu Aratus... do Agamemnona
Podobny ligi wodzestwem i wiekiem,
Nazwał mnie królem i zrobił człowiekiem.
Mnie, który dzieckiem tu służyć przychodził
O jakże łatwo w kraju, gdzie są wodze,
Znawce z oblicza, i zasług rachmistrze,
Iść człowiekowi przez cnoty najczystsze,
A nic nie stracić...zapomniawszy siebie! *↳ Kieombr.*
Aratusowi więc tu nie pochlebię,
Bo się to czynić młodszemu nie godzi,

Ale mu się dam... z garścią mojej młodzi
I niech wojuje z etolską krainą
Królami - którzy, jak mówi, nie giną...

ARATUS.- Za nieśmiertelnych was w rachubie kładę
I obu zaraz wędzem prowadzę na radę...

(M6)

1 zmian

CHORUS - Smętek! Smętek!... widziałem nad Koryntu czołem
Ranną tęczę - słyszałem brzęk błękitnej fali.
Tam gdzie Agis miłości pierwszej apostołem
Stant...widziałem chmurny, mroczny Parnas w dali.
Jako ptaszekwie z miejsca na miejsce przenosi
Czułem w locie - że serce uderzyło głośniej...

~~Niby dziewczęta nasze... na wybitym toku
Zmiałły w czarne kpee - rodzynek granaty ;
Kilka kolumn korynckich - w przesrebrnym obłoku
Morskiej pary... w kamiennie rozwiniętych kwiaty
Swiadczyły... • Dyjanny srebrzystej uczczeniu,
Choć czyste bóstwo - serce nie było w płonieniu,~~

nie wiem... ale w tych miejscach był wdzięk nie-
widzialny,
Który na ustach moich ciągnął pieśń zaczynał,
Jak gdybym ja był jeden głos dawniej choralny,
Który • wielu dźwiękach już zapomniał
I z wielą się głosami bratnimi rozłączył,
A teraz jak samotny przyszedł - aby skończył... -

S c e n a II.

ARCHIDAMIA.- O biedna Sparta !...

CHORUS.- Ciszej! kto mię wola?

ARCHIDAMIA.- O - biedna Sparta !...

CHORUS.- Archidamii lament...

AGEZYSTRATA.- Wraca przerażona z kościoła
Matka nasza...

ARCHIDAMIA.- Nieszczęście i zamęt...

AGEZYSTRATA.- Archidamie... mów...

ARCHIDAMIA.- Agezylausz...

AGEZYSTRATA.- Co...

ARCHIDAMIA.- Ten effer przeklęty, nie tylko że mego
wnuka zgubi, ale Spartę całą do zguby prowadzi.-
Ach my kobiety mamy serca Spartanek - i ta młodzież,
Która wyszła z Agisen, Spartę męską wyniosła...
reszta,.. która tu została... schowałaby się pod
moją spódnicę...

AGEZYSTRATA.- Cóż się stało ?...

ARCHIDAMIA. - Apollo ich przemienił w żaby... siedzą około świątyni eferów - i skrzeczą - a nie mają te siły... tego skąpca Agezylausza, który dodał do roku miesiąc trzynasty z łaski i rozdziawił gębę rokowi, aby mu trzynaście złotych wyciągnął języków, nie mają te siły ... kalendarz mu napisać na grzbiecie, ~~xm~~ i na łbie ływym zrobić mu kompas czasu...; zatknąwszy w nim dziędę niernika...

AGIATIS. - Agis wróci i wszystko naprawi...

ARCHIDAMIA. Milcz mi, Agisko ty jakaś... Panięstwo Agisowego rządu wzięte... Agis znajdzie serca skwaszone, zastanie trzynaście miesięcy w roku - a w kieszeniach spartańskich zaćmienie słońca...

/ Wchodzi AGEZYLAUSZ./

Demoacles i Demochares

AGEZYSTRATA.- Wgezylausz wchodzi.

ARCHIDAMIA. - Ha, to ty, astronomie...

AGEZYLAUSZ. - Słyszałem, żeś Wacpani narobiła wrzasku w kościele.

ARCHIDAMIA. - Wrzasku i blasku... co ?...

AGEZYLAUSZ. - Lud się nieco Wacpani krzykiem poruszył...

ARCHIDAMIA.- Jak ja lud peruszę - to Wacpan weźmiesz duszę na plecy - i uciekniesz z czerwonego krzesła do świątyni strachu... pięcią ranami bolesnemi okryty.

AGEZYLAUSZ.- A kiedy to będzie?... Słyszycie, panowie Demades i panie Demochares... zapowiada rzeź eferów...

ARCHIDAMIA.- Zapowiadam ci czerwoną godzinę...

AGEZYLAUSZ.- A za co ?...

ARCHIDAMIA.- Boś syna nego oszukał... prawo podziału ziemi zwlekł... a z długów się uwolnił...

AGEZYLAUSZ.- Bóg widzi - że podział ziem był za wczesny...

ARCHIDAMIA.- Demady! - Demochary! - wy Agisa przyjaciele - w domu moim wychowani - powiedzcie, co było dawniej - a co teraz... Co rok o tu we framudze sześćdziesiąt dzbanów oliwy... a tu sześćdziesiąt kopców rodzynek kerynckich... Stądóń moich był się Bóg głodu; gdy przetrząsane cynanony w spiżarniach, miasto kichało... Teraz ja wymieść kazałam wszystkie na ulice, z kieszeń nawet proszek wytrzęsłam - klucze rzuciłam do źródła Dyjanny... ślubowałam na czystość spiżarni... ja stara spartańska pierwsza klucznica... do której Bachus przysyłał z nieba po wine stare dla Aleksandra Macedońskiego, gdy dostał złotaczki widząc sławę mojego Agisa... Ja wszystkie wydała... nakarbowane

długi odpuściła, arend się wyrzekła... Oleju nie mam na lampę... a ty mi trzynasty ciemny miesiąc eforski wyforował... i podatkami - astronomujesz jak egipski magister....

AGEZYLAUSZ. Nie widzisz Wacpani, że ja miesiącem dłużej zostając eforem, mogę być wielce użyteczny króla Agisa zamiarom.

ARCHIDAMIA.-Masz ty swoje własne zamiary - a ufasz, że cię syn Hipomedon od stryczka obroni... Ale głupi jesteś starzec, bo myślisz, że eszukaństwo jest rozumem... i sam eszukujesz własną nieśmiertelność... Idź, idź - i kop twoje doły kreciane...

AGEZYLAUSZ. W zupełny szal wpadła ta szanowna matrona...

ARCHIDAMIA. Dziewczęta! płótna baelić na łąki...

DZIEWICE. - Idziemy, matko...

CHORUS. Duch Sparty gadać zaczyna... przez usta,
Co jako róży zwiędłej listek siny
Drżą już na wietrze... Z twarzy, co jak chusta
Zmięta, śmiertelne na pozłotowiny,
Błysnęła pierwsza błyskawica pusta,
Duch... świadek przyszłej i przeszłej godziny.

S c e n a III.

ARCHIDAMIA. - Demadesie! - panie Demochary !

DEMADES i
DEMOCHARES. - Słuchamy cię, szanowna matrono, matko Sparty.

ARCHIDAMIA. - Matka ja nieszczęśliwa, bo mi dziecko odłączone,
nim zębów dostała... Sakwy na plecy ! sakwy na plecy
i spieszcie do Agisa - niech nie powraca bez Olimpu
na plecach...

Wy przyjaciele Agisa - idźcie i szukajcie go. -
Niechaj z gołymi rękami nie powraca - niech
zwycięstwo włoży sobie na barki jak barana -
i z beczącym skopem wchodzi do miasta...
Cóż leniwce? - Czy nóg załujecie dla Agisa?...

DEMOCHARES. - Co ona gada ?

DEMADES. - At bredzi - jak ślepa...

ARCHIDAMIA. - Olimp na plecach z błyskawica niech przyniesie.
Niechaj rzuci go z góry na dom eferów !
Inaczej Sparta padła... Sparta padła!...

DEMOCHARES. - Co ta stara krzyczy ?...

ARCHIDAMIA. - Mówcie, że ja siedziałam przy ognisku,
Żem krzyczała z popiołów, aż bogi się ruszą,

Powiedzcie, że mnie w nocy duchy duszą,
Że ze spiżarni szczury uciekły gromada,
Trupem się poczuł dom mój,
Wbiegły tu Medużnice
I przy ognisku siadły z twarzą bladą.

DEMADES. - Cóż to za szal ?...

ARCHIDAMIA. Czoła ich były blade jak błyskawice,
Oczy były zielone jak grosz spleśniały,
Łzy purpurewe ciekły,
Ubiór jak trąd biały,
Jakie łuska na kapsiu się skrzył pod skrebanien -
Horrendum jakieś !
Z świstem jako dwa węże w ognisko uciekły
SZ - SZ - SZ...

DEMOCHARES. - Co mówisz ?

DEMADES. - Wypada nam oddać tę posługę...

DEMOCHARES. - Przybierzemy sobie Areezylaja, który umie
śpiewać żaby Homera...

DEMADES. - Stara da pieniędzy na drogę...

DEMOCHARES. - A nuż! spróbuj...

DEMADES. - O ! Sparto !
Ufaj nam, przyjacielom Agisa... Otwartą

Znaliśmy twoją rękę... jeżeliby kiedy
Łos się odwrócił - a nas... przez dziwną fortunę
Z Agisa demowników - przerobił na stróży
I obrońców... ufaj nam - poważna matrone,
Że ja - i Demochares - i Arcezylausz
W nieszczęsnej się godzinie - znajdziemy przy boku
Wnuka twego... i wierni dotrwamy królowi...

ARCHIDAMIA. - Bóg słyszy ! Bóg słyszy !

DEMOCHARES. - Miej dobrą otuchę,
Agis... wróci... zwycięstwo nad Eteolczykami
Włożysz tak na plecy... jakoby barana...
Którego tu beczenie... usłyszą Spartanie,
Nim się Agis pokaże... i z lasów oliwnych
Od tarcz miedzianych - słońce odbite przyleci...
Dobrej otuchy... bądź, stara matrone,
I piecz chleby... i stoły publiczne nakrywaj,
My ponożemy tobie w domowej usłudze,
Czy ze dzbanami każesz do rzodeł po wodę,
Czy do żaren nas zaprzesz... obracać kamienie
I rzek ninfy wyręczać naszymi rękami...

ARCHIDAMIA. - Ja wam sakwy napełnię i poszlę górami
W ślad za moim Agisem... a wy mu powiecie,
Aby się nie dał w życiu nikomu na świecie
Zwyciężyć... bo mi jego genijusz się złoty
Pokazał... cały w gwiazdy ubrany i w grzmoty,
I prosił... mówiąc: o proś za mną twego wnuka,

Niechaj mi ani wobec tęczowego łuka
Ani wobec Minerwy... upadać nie każe...
Chęćby się... wszystkie duchów innych greckich
twarze,
Które w achajskiej lidze są... pokazywały...
Niechaj mną niewidzialnym Bogiem stei śmiały
I wezmie krok naczelny... nad Achaje zdradne...
Bo jeśli z jego winy tylko raz upadnę
I zawstydzę się... będę przeciw niemu bił się...

DEMADES. - Co, czy ci taki geniusz syna twego śnił się ?...

ARCHIDAMIA. Objuczeni strasznymi rzeczami... spieszcie się,
Wyprawię was jak matka... nakarmiwszy brzuchy.
Chodźcie...

DEMOCHARES. - Co mówisz na to ? ...

DEMADES. - W kieszeniach mamy słuchy
I rezolucją... rezum kieszeniami żywię -
Jestem strzałą, na złotej potrzeby cięciwie.
Zrobię, co ona każe... skoro mi zapłaci...

2. kolumna

CHORUS - W każdym domu są ludzie podobni z postaci
Do Karyjatyd białych... schylenych pod gmachem,
Depóki dom słonecznych promieni nie straci,
Depóki młodych dziewie eddycha zapachem,
Depóki srebrnym brzękiem czar na ucztę dzwoni,
Są jak osy, około kwitnącej jabłoni.

Ale skoro się Panu twojemu i Bogu
Podoba dom zaciemnić... śmierć gdy przezeń wienie
Albo pierun zawierci łono twego stogu,
Na zgliszczach cię posadzi jak na czarnym tronie,
Bądźże wtedy samotnym panem - takiej cnoty,
Byś na przyjaciół zdradę - chował uśmiech złoty,
A pewny bądź - co widzę ?

Agis odprawiony

Przez Achajczyki, którzy mu zazdroszczą sławy.
Sam się Aratus zhańbił... i słodkimi tony
Poktył zazdrość, i pełne podłości obawy.
~~O jak trudne... jak trudne - z ludźmi nieboskiemi,~~
~~Którzy są upojeni na śmierć - czarem ziemi...~~

S c e n a IV.

/ W obozie pod Keryntem. / *skrypta*

- AGIS. - Próżne pochwałą gorącą pozłacasz
Zimną odprawę... Wezwałeś Lakony,
Myśmy rzucili domy i rodziny,
Miaste... natchnięte pierwszą, młodocianą
Siłą wolności... i biegliśmy w góry...
Jeżeli sądzisz, żeś harfą Eola,
Do której greckie matrony dały
Kilka jonickich strun - to się omylisz,
Bom jest... jak dawna lutnia o trzech strunach...
- ARATUS.- Choćbyś był o trzech słońcach i o trzech piorunach,
Mnie starca nie ustraszysz, ani mię nachylisz
W stronę... sprawiedliwości łaskawej przeciwną...
Etelczykowie przyszedli z gałązką oliwną,
O pokój proszą... a ja mam go pełne łono...
- AGIS. - Obaczysz wkrótce z pochednią czerwoną
I z mieczem krwawym... wyłazący z morza
Pokój etolski...
- ARATUS. - Nie dbam wcale o to,
Oteśmy teraz zżęli nasze zboża,
Chłopy - jagody Bachusowe gnietą,
Ptaszęta małe w polu gospodarzą ;
Niech je Etelczyk pleszy - mają skrzydła...

AGIS, - Dobrze - a więc ku Sparcie obróć się twarzą,
Bo widzę, żeś wezwał nas jak szare straszycła
Stawiane w polu złotym ku żyta obronie...
A teraz... niepotrzebnych odsyłasz...

ARATUS. - W tym łonie,
Jak widzę... wielka bardzo ambicja...

AGIS. - Aracie
W mojej spartańskiej zadymionej chacie
Są dla żebraków długie czarne ławy,
A wszyscy żebrzą nie grosza - lecz sławy,
A starą babkę mam bez zębów, która
Chciałaby... tarczę moją ssać... i z miecza
Usta odwilżyć - jak orzeł penura
Macierz całego ludu - nadezłowiecza
Potęgą ducha. - Ta w progu zawarczy,
Kiedy mnie ujrzy... powracającego
Bez krwi - jak trupa... ale nie na tarczy.
A ja zaś przed nią - do pogłaskanego
W szkole podobny chłopca... spuszcze oczy
I zrumieniony... twojemi pochwały
Powiem, żeś wyszedł na kerynckie skały
I latawcowi nemu egon smoczy
Zrobiwszy puścił grzechotnika-smoka,
A sam Aratus głaszcząc mnie pod brodę
Przestrzegał, iżbym nie wpadł w jaką szkodę,
Piorunów jakich nie ściągnął z obłoka,

Po cudzych żytach... ateńskich nie chodził,
Bawił się... w sławę grał: ale nie szkodził
Sobie ni drugim...

ARATUS. - Tak Spartanom radzę...

AGIS.- Spartańczyki ci moje kiedyś przyprowadzę,
Jak podrosną...

ARATUS. - Achajska liga na ten zyska...

AGIS. - Bądź zdrów...

ARATUS. - Zaczekaj jeszcze... niechaj się wybłyska
Twój duch...i wygrzmi cała gniewu twego chmura,
Sпокеjnyś niby - ale wszystkie pióra
Na hełmie twoim trzęsą się - od gniewu...
Tak kiedy chmura czarna grozi drzewu,
Korona cała się trzęcie liściana...

/ Ciż, a nadto DEMOCHARES i DEMADES./

AGIS. - Cóż tam od Sparty ?...

DEMOCHARES.- Kwas, kwas... respublika nowa zaczyna się
zawracać jak wino przeznaczone na ocet...
Agezylausz - stał się gniazdem octowym...

DEMADES.- Archidamia, prababka twoja, jak kani dżdżu
wygląda zwycięstwa.

DEMOCHARES. - Agezylausz zatrzymał słońce... i zrobił miesiąc trzynasty.

DEMADES. - Obywatele znudzeni są długością roku...

DEMOCHARES. - Wyprawić chcą nową republikę... do szkoły ateńskiej po naukę astronomiczną.

DEMADES. - Leonidas zaczyna jak wine stare nabierać flaweru...

DEMOCHARES. - A Sferus, filozof słowiański, wysiaduje jaje Kleomenesowe mówiąc, iż będzie orzeł... z jaja wroniego.

AGIS. -
Dowcipem ze mną nie błażnujcie,
Bo to choroba, kiedy człek wesoły
Wieści zamienia w kłajające pszczoły
I z ust rojami brzęcącymi sypie...
Złe w Sparcie...

DEMADES.-
Tyle życia co w pelipie ;
Każda część rusza się...

AGIS. - Efery ?

AMFARES. - Kradną...

AGIS. - Mój dom...

DEMADES.-
Nim ściany i dachy opadną
Petrafisz może wyratować lary...

AGIS. - Mówicie, że im żal Leonidasa...
Cóż w tym człowieku było... że purpurą
Krzyczał po rynkach... a swoje uśmiechy
Uczył rzadkie jak Feniksy - i tą
Rzadkością niby drogimi uczynił...
Rzecz... którą każdy lokaj da ze bezcen,
A da w tym samym gatunku... Bo co się
W Leonidasie czasem uśmiechnęło,
To było tylko... kupiectwem... a nie zaś
Miłosnej - dobrej duszy rozrzutnością
I marnotrawstwem... wielkiego człowieka,
Który wylewa z siebie słońce złote
Przez usta, oczy, gesta...

ARATUS. - O Agisie !

AGIS. - Słyszysz, Aracie, jakie mam nowiny
Z mojej ojczyzny ... - Straszni są bogowie,
Którzy tak wiążą różne ludzkie czyny
Jak Medużnice, gdy sobie na głowie
Warkecz uczeszą... a one się włosy
Wzajemnie między sobą poźrą... Żegnaj...
Spartańskie tobie przyszłe kiedyś losy
Staną upiorem... a ty je odegnaj
Mieczem... lub jeśliś jest przed Sparty begiem
Słaby... to przyzwij sobie Antygona
I wal nas jak wróg - tweim własnym wrogiem,
Bo się z tą ligą już Sparta zdradzona
Nigdy nie złączy...

ARATUS.- Przyszłość to pokaże... 1162

CHORUS - Wyzwana duchów pochodnia czerwona
Nie zgaśnie, aż ta zgaśnie duchów róża. 117
Co tam ?

Od Sparty ciągnął krzyk... i burza.

S c e n a V.

/ Plac w Sparcie /

I z LUDU. - Zwołać lud ! zwołać lud !

II z LUDU - Co się dzieje ?

III z LUDU - Partia starego króla - Leonidasa głowę podnosi -
poszli do świątyni eferów... zrzucą rząd stary...

I MIESZCZANIN. - W ciekawych czasach żyjemy - co dzień jakaś
edmiana...

III z LUDU. - Patrzcie, Agezylausz złożony z eferstwa -
idzie tu w ubiorze prostego obywatela...

I z LUDU. - Słuchajmy go, niech się tłumaczy...

AGEZYLAUSZ. - Obywatele, schodzę z eferstwa radośniej, niż
byłem wszedł... a wszedłem na eferstwo... bom wie-
dział, iż potrzeba starej głowy... tam gdzie stare
są prawa - a młodość chce nad prawami panować...
Gdyby... nie moje stare opóźniające ręce...
stary król Leonidas miałby wziętą głowę - zamiast
wziętej korony. - Gdyby nie moje trudne rządy -
nie poznalibyście trudności rządu... ani swojego
utrudzenia pod złym zarządem... W obliczu Dyjanny
powiadam... że złe obrócił ku dobremu celowi -
a cel otrzymał przez mój własny upadek... Ofiaruję
więc wam i bogom upadek mój... i upadłego człowieka
dalszą usługę... w równym z wami obywatelstwie...

I z LUDU. Rozumiesz to, co gada? *

II z LUDU. ~~Pokorny zda się...~~

Bajka

AGEZYLAUSZ. - Szczęśliwy jestem, obywatele... Leonidas wrócony
z wygnania - perządek zachowany - winy przebaczone...
preba odbyta bez szwanku całego kraju... Oto są
owoce - dotkliwych dla nas wypadków... które młodość
sprowadziła... a stary zwyczaj naprawił...
Słodsze są owoce na starym drzewie... i słodkie
są czyny powolnej i rozważnej starości... Zachowajcie
dla mnie w sercu waszym nieco życzliwości - a towa-
rzyzyć mi będzie w cichym żywocie, na który jużem
tyłą pracami zasłużył. Twardy chleb, ale dobrze
wysłużony gryźć będę... | (148)

GEOS z LUDU. Archidamia tu biegnie...

CHORUS. II Zaprawdę... widać chmurę na końcu ulicy
Jasną dziewic twarzami... i starą matronę,
Tu w purpurowem płaszczu i ~~wzrost~~ w białej spodnicy
Biegną - jak w błyskawicach upiery szalone
Pośród zawieruch kraju... na rynkach zjawione...

ARCHIDAMIA. Gdzie jest Agezylausz ?

AGEZYLAUSZ. Przed Acanią stoję ...

ARCHIDAMIA. Bogdajesz... zdechł! lichwiarzu... bo gdyby nie twoje
Gardło... i brzuch Pythona... i uszy Midasa...
Nigdy by Sparta była na hańbę tak wielką
Nie przyszła... Brzuchomówco straszliwy... eforze...
Któremu siedział diabeł wyroczni - w żołądku ;
Rozprułałabym cię nożem - a naród by cały
Widział, że prawdę mówię... O węzu ty suchy,
Przez szczury zamieszkany... coć trzewa wygryzły
I pod serce się teraz dostały... poczekaj,
Wkrótce ty się rozpadniesz... i Sparta obaczy,
Co w tobie było... przez co nie byłeś człowiekiem...

AGEZYLAUSZ. Uhamuj się, Acani.

ARCHIDAMIA. Garnkami na niego!...

AGEZYLAUSZ. Obywatele... proszę, przeciwko wściekłości
Tych kobiet... tarcze swoje... zastawcie przede mną!

ARCHIDAMIA. Żółwiu i grzechotniku !... M89

LUD. Pod gradem czerepów
Cofajmy się z tym starym...

CHORUS. ~~O! ludo wicherzycel!~~...

I MIESZCZANIN. Cóż to za krzyki ...

II z LUDU. Agis... wraca...

I MIESZCZANIN. Cóż, czy w wieńcu ?...

ZI z LUDU. Żadnych gałązek nie niosą.

I MIESZCZANIN. Wstyd ! wstyd!

III z LUDU. Goniec... goniec z Tegei ?...

II z LUDU. Co słyhać - co słyhać ?

III z LUDU. Leonidas... tutaj król... przybędzie wieczorem,
Z Tegejczykami... którzy mu na żołdzie służą.

I z LUDU. Wszystkie się skończy wielką i okropną burzą,
Bo oto Agis wraca...

/ AGIS wchodzi./

II z LUDU. Jak pastuch... strudzony,
Z obdartemi szykami... smętny - zapyłony,
Bez gałązek laurewych...wraca... młokos prawy...

I MIESZCZANIN. Patrzenie, jakie to chodzą spartańskie wyprawy
Po złote rune ?...

/ Śmiech ludu /

LUD. Na mownicę ! na mownicę !

AGIS. Usta nam pełne prochu i kurzawy.
Jakże wy chcecie... abym się przed wami
Z twarzą tak czarną... z brudnymi włosami
Stawił... i zdawał rachunek z wyprawy,
Mówił o czarnej zdradzie Achajczyków,
Kiedy jak słyszę... wy sami zdradzacie
Ojczyznę własną.

I z LUDU. A coście zrobili ?...

AGIS. A wy co... ludzie - jednej nawet chwili
Niezdolni... sami dotrwać tu wolnemi ?
A wy co... jako barany na ziemi
Zawsze byście to pod berłem chodzili
I pod psa byli - wściekłego kłosańcem.
Leonidasa wam rządu ? potrzeba
Żabom lakońskim... oto węża z nieba
Zesłać powinien Jowisz - z urąganiem
Nad tą zepsutą i podłą naturą...

I z LUDU. Efory nowe cię zrzucili z tronu,
Ełagaj... a tonu nie podnoś zbyt górą
Nad ludem...

AGIS. Królem będę aż do zgonu,
A was traktować jak dzieci z uśmiechem,
Królestwa tego... nikt mi nie odbierze,
Tego uśmiechu nikt nie zetrze z czoła ;
Jeżeli kiedy Sparta się zaśmieje
Z dawnego błędu... i z wieku dawnego,
To będzie do mnie uśmiechem podobna.

I z LUDU. Rzućmy się - wleczny go stąd przed efory.

EE z LUDU. Daj pokój - młodzież...

AGIS. Mój królu i bracie,
Patrz, nad tą chmurą uragań i krzyków
Czy warto królem stać ?

KLEOMBROTUS. Bądź zdrów Agisie,
Przed moim teściem i przed moją żoną
Śmierć idzie dla mnie - z Meduzą czerwoną
Na tarczy...

AGIS. O Kleombrecie... smętnemi oczyma
Widzę... jak wolność spartańska żałobna,
Co miesiącem złotym raz w ostatni wschodzi
I złoci... stare mchy, kościołów runa.

Uciekaj, ty królu, do gmachu Neptuna,
Bo ci uciekać się przed teściem godzi.
Ja pójdę z moją ~~zabawką~~ żałosną rodziną
Jako król ginąć... wszystkie mię odbiegło...

KLEOMBROTUS. Bądź zdrow... Narody niech więdną i giną,
Bo żyć niegodne...

AGIS. Wstyd... ty jesteś cegłą,
A przeciw gmachom gadasz budowanym
Z takich jako my...

KLEOMBROTUS. Podłż Bóg miał glinę
Na takich ludzi. -

AGIS. Nie truj mię, nim zginę -
Umikowany przez umikowanych,
Król nad królami żyłem i w mogile
Nie będę mniejszy - niż w matki żywocie ;
Żegnaj mi królu, bracie - Klenembrocie ;
Ziemia oparła się miłośnej sile,
Lecz kiedyś ruszy by palcem dotknięta
Przez króle - takie spartańskie bliźnięta
Jak my... J

1410

/ AGIS i KLEOMBROTUS odchodzą./

III MIESZCZANIN. Cudowna! cudowna nowina.

II z LUDU. A co ?

III MIESZCZANIN. Leonid już w swoim pałacu.

II z LUDU. Cóż robi ?

III MIESZCZANIN. Talent ofiarował złota
Za głowę zięcia swego Kleombrota.

II z LUDU. A za Agisa ?

III MIESZCZANIN. Nic.

III z LUDU. Zręczny niecnota,
Rzecz to jest jego i wyrachowana
Ta niby wzdarda głęboko udana,
Która w narodzie drugą wzdardę rodzi
A Agisową powagę podmywa.
Chodźmy... bo czasem niebezpieczną bywa
Noc pierwsza... w której król nowy przychodzi
I dom... z dawnego zakurzon... wymiata.
Chodźmy... ta noc zabiła kilka wieków świata...

CHORUS. Zaprawdę... a spokojna jest... ostatnie krzyki
Zeszły z gajów - i poszły z Echami na morze
I w srebrnych rosach dzwonić zaczęły świerszczyki...
Nawet w cedrowej... króla zagrodzie - i dworze
Spiewają ci bezsenni Dyjanny spiewacy,

Wszystko gra jako harfa pełna czarów,
Wszystko moc światła w błyskawicę zbiera,
* Wszystko.....

Kurtyna

bis

1108

1108

A K T III.

=====

/ Scena I. /

/ W domu króla Agisa. /

CHORUS. Są dnie jakby czerwone i ciężkie... a kto je
Przeżył... i czuł, jakoby nieszczęście parzyło...
I strach otwierał krwawym wypadkiem podwoje
I ludzką wolę łamał niewidzialną siłą...
Kto takie dnie już przeżył: lub krwią je zapłacił,
Wszelki już smak, ku świata słodkim rzeczem stracił...

AGEZYSTRATA. W głębokiej boleści jest syn mój...

AGIATIS. Mąż mój na mnie nie patrzy...

AGIS. Dajcie mi wody na ręce...

Czy jest tu kto z moich przyjaciół - ha aż trzech -
Arcezylausz - Demades - i Demochares... dobrzy ludzie
jesteście... Co się stało z Kleombrotem ?

ARCEZYLAUSZ. Szczęśliwie uciekł do świątyni Neptuna.

AGIS. Chwała Bogu.

ARCEZYLAUSZ. A ty ?

AGIS. Cóż mi radzicie przyjaciele...

ARCEZYLAUSZ. Przebierz się za pastucha... i do Tegei...

AGIS. Za młody jestem, abym naśladował starego Edypa...
który chodził po Grecji... i wylupionemi oczyma
prosił litości nad sobą... Lepiejże przyjaciele...
tu blisko was... prochem... niż tam bez was -
żywym... Efery, być to może, że mnie zrzucą koronę...

ARCEZYLAUSZ. Już zrzucili...

ARCHIWUM
P. TEATRU LUDOWEGO
W NOWEJ HUCIE

AGIS. Co mówisz ?...

Nr poz.

ARCEZYLAUSZ. Już nie jesteś królem Sparty...

AGEZYSTRATA. Coście mu powiedzieli - że oto spuścił oczy,
w ziemię je wlepił i przytomność utracił...

ARCEZYLAUSZ. Straconego królestwa żałuje...

AGEZYSTRATA. Królestwa... ja mu dałam królestwo w moim żołądku...
pod sercem moim mam sto królestw dla niego...
i sto razy go królem urodzę...

AGIS. Dosyć raz, Matko moja... raz ten dosyć...
A jeśli królem byś mię rodzić chciała,
Urodźże pierwiej cały lud...przygotuj,
Abym w poddanych meich znalazł braci...
Karać nie umiem... ani mego serca
Umien stosować cedzień, do potrzeby,
Którą potrzebą jest kłamanie-zdrada
Podstęp... nieufność...

Debrze więc - uwolnion jestem od godności...
którą z żywota matki na świat wyniosłem...
Cóż jak sądzicie, Efery uczynią z królem złożonym...

DEMADES. Sądzę, że wyrok śmierci wydadzą...

ARCEZYLAUSZ. Już podpisali wyrok - już, już podpisali ;
Tobie do Chalcieikos potrzeba świątyni.

/ ARCHIDAMIA z NIEWOLNICAMI wydobywają kiesztowniści. /

AGIS. Nie - nie, nie Archidamie - nie - nie
Ani nasza fortuna, ani nasze mienie
Nie mogą ^{zwabić} zwabić śmierci. - Siadajcie do stołu...-
Przyjaźń...ostatnia... która bluszczowemu zieliu
Każę opleść ruinę...was tu przy mnie trzyma.-
Agiatis, ty z czarnemi jelenka oczyna
Nie patrz w ziemię... Zaśmiej się też i rozjaśń lice.

ARCHIDAMIA. Nie czas! nie czas ucztować ...w duchów błyskawice
Iść potrzeba... Wstań królu... weź garstkę popiołu
Z ogniska i precz z domu...

AGEZYSTRATA. Gdzieś pójdzie... mój biedny ?

ARCHIDAMIA. Nie pytaj się. - Wy, proszę, trzej... idźcie...
z Agisen,
Ja was znam... myśli wasze wiem... idźcie z Agisen...
Jak nietoperze w czarnym kościele uchrony
Siadziecie po kolumnach...Mówią, że nietoperz

Do spiącego się ciała przyczepia - wysysa
 Krew i sam trupem tłustym odpada - od trupa,
 A księżyc biały patrzy na ciemne morderstwo.
 Wy przeznaczeni - lękać się... własnego czynu
 I kląć nocy, po ciemnym uchrony kościele
 Szanując się...jako trzy skrzydlate upiory;
 Ale słuchajcie - cień strach - a ja do was przyjdę...

AGEZYLAUSZ. To już czyste szaleństwo, szanowna matrono!

ARCHIDAMIA. ~~Ty...ty, Arcezylausz... na żadną czerwoną
 Rękę nie spojrzysz... ale obaczysz... co będzie...
 Precz mi z nim...~~

ARCEZYLAUSZ. Bogom oto przysięgam, że wszędzie
 Pójdę...za nim... i będę mu stróżem...w wierności.

ARCHIDAMIA. Agezystrate... syna twego Bóg ugości,
 A ty zaś wydaj z kufra kobierce - amfory,
 Złoto mu... i woń wschodnią - i wschodnie kolory
 Rozwinać... toż to przecież mój wnuk...i szczęśliwa
 Dziecina...niechajże mu na niczem nie zbywa,
 Niech odeń nędza szara...duchów nie odstrasza.
 Oto jest, patrz, kobierzec indyjski i czasza,
 Weź to w ręce... a te sobie włoż na barki
 I...pomnij na Plutona. - O piekiel necarski!
 Jak wy mię tu gwałcicie - wszystko złe, co czynię...

/ Odechodzą. /

AGEZYSTRATA. Matko, czyż w Chalkieikos kościelnej ruinie
Będzie mój syn bezpieczny ?...

ARCHIDAMIA. Róbcie, co ja każę -

AGIS. Posłuszeństwo ci moje ostatnie pokażę,
Bo to ostatnia z moich cnot - Bądźcie zdrowe! -

/ Odchodzi z mężczyznami. /

AGEZYSTRATA.

Archidamia

CHORUS.

↓
4. w

↓
1. scena

*Dom cały w łęsknocie
Śmierście śpiwając, abyś prędko nam powrócił.*

Poszedł - a te niewiasty, posągi perłowe,

Wybiegłszy za nim - stoją pod drzewy dziedzińca

Białe jak sny ... księżycem złote i różowe,

Ciche jak nary...

1119

Cóż tam za głosy z gościńca ?...

Arcezylausz... złotem obciążony, blady

Stanął... i zaczął straszną walkę z duchem zdrady.

S c e n a II.

ARCEZYLAUSZ. Co robić?... Człowiek ten - Dendery nieko
Zawraca głowę Sparcie. - Póki żywy,
Zawsze zwan będzie człowiek sprawiedliwy
I wielki - a ja przy nim - sługa podły.
Sługa... dlaczego?... Nie z tychże ja członków
Co on... nie z tychże myśli... ducha biorę?...
Któż mi nałożył dziwną żywota pokorę
I służalstwo?... Nie jestże to - piekielną karą
Być flaszą - w którą nalał Bóg podłości wina,
Tak że to każdy wacha... choć człek nic nie gada.
Myślem się nawet brudnym przechadzać zabroni
Po pustym sercu... jednak... kto to jest?...
cień? mara?...

CHORUS. Patrz, ten kobierzec i ta złota czara...

ARCEZYLAUSZ. To co... do króla Agisa należą.

CHORUS. Jutro on trupem...

ARCEZYLAUSZ. Stój!... w gaju oliwnym
Zniknął... kto to jest...?...he!...spokojne leżą
Psy w chatach...a ten człek z szelestem dziwnym
Przeszedł... o czarze natracił...przechodząc...
Pójdę za nim... 1 (142) 2 muau

/ P a u z a /

CHORUS.

O jakże małą się rodząc
Jest zdrada... jakże prędko...w wielkie rośnie drzewo,
Do wybuchu przychodzi i do błyskawicy.
Zaprawdę, że najmniejsze nasienie ~~goryczy~~ gorczycy,
Ale jeśli karmione ziemią i ulewą,
Taki ma wkrótce pałac zieleni na głowie,
Że w nim nawet niebiescy mieszczą ptaszki...
A to co ?...

Idą z pochodnią siepacze,
Leonid grozi - Cheloniada płacze,
Ta jedna życie mężowi ubłaga
I ojca zmiękczy... O! Żalodne czasy,
Że we łzach nawet żony jest odwaga,
A łzy są jako Wenusowe pasy
I wiążą kobiet spartańskich tuniki
Tączą - plecioną w gwiazdy i w ogniki. M13
Oto Neptuna gnach... gdzie król schroniony
Obaczył teścia własnego i katy
I spuścił oczy przed oczyma żony...
Którą pogardził mając berło - światy...
A teraz... ojca swego perzuciła
I tu nad mężem...jak wierzba pochyła
Stoi... włosami go okrywszy swemi,
Na ziemi cała... kiedy mąż na ziemi...

S c e n a III.

CHELONIDA. Ojczy, choć gwałcisz świątynią Neptuna,
A śmiercią grozisz mojemu mężowi,
Słuchajże, co ci córka twoja powie;
Twoja... a twoja... boś mi za piastuna
Był...kiedyś, ojczy mój, bładził wygnany
I szukał w lasach Tegei schronienia...
Jam u pastuchów biednego płomienia
Siadała z tobą... susząc me łachmany,
Strudzone twoje nogi... Pzamin była
I nemi włosy, ponnisz, ocierała...
Co więcej... byłam jak Hekuba cała
W psa przemieniona, i na mężam była,
I sławę jego gryzła... i wspomnienie,
Jeżeli jakie mi rzucił... z litości...
Tom ja pamiątkę jego... pełna złości
Gryzła... jako pies, gdy się na kamienie
Pastucha...wściekły obróci - i chwyta
I zęby na nich straszliwie połamie...
A jeszcze raz się obejrzy przez ramię,
Szczeknie na kamień i w ząb zazgrzyta -
Tak ja na męża mego urażona

Szczekałam ... i w tym była moja winna wola,
Lecz teraz męża mojego niedola
Już mię nie córką robi, ale żoną...
A co mi łatwiej jest... że z tą żalobą,
Którą mię twoje nieszczęście oblokło,

W ubraniu, które łzami tak przemokło,
Kiedym jak córka płakała nad tobą,
Teraz tu jako: suplikantka stoję,
Lecz niepoznana może, cała drżąca,
Łaski u ciebie żalosnej prosząca,
Abyś pamiętał na ubiory moje...
O, nie chciej... aby żałoba ta sama
I to śmiertelne moje prześcieradło,
Kiedy nieszczęście, ojcze, z ciebie spadło,
Zostały na mnie... jako czerni i plama,
Podwójnej nędzy świadki... Ojcze drogi,
Jeśli ty... sam się o królestwo nowe
Starając... męża mego bierzesz głowę,
Toć właśnie, i świat przekonasz - i wrogi
Szarpiące sławę twoją i zamiary,
Że mąż mój prawo miał z garsteczką ~~młodym~~ młodzi
Bunt podnieść... Jeśli wszystko ci się godzi
Dla tej korony... nawet... czarne mary
W ten święty kościół wnieść ręką zdradziecką,
Wygnać stąd stróża Neptuna, aniela,
I wynieść mary zhańbione z kościoła
I na tych marach widzieć własne dziecko.
Bo ja tu weszłam łez wszelkich niewinną
I suplikantką tu weszłam podrózną,
A już nie wyjdę stąd od męża różną,
A jeśli trupem on - nie wyjdę inną
Jak trupem... to przysięgam na Neptuna!

LEONIDAS. Podeszłaś mię ty...myślałem, że cała
Żółta... napięta jak łuku struna,
Przeciw mężowi... twemu będziesz stała
Swiadkiem sądowym... krzywd własnych mścicielką,
A nie... to milcząc jak ludzka nogiła
Zasnątnisz duszę mu... a tyś złożyła
Głowę... na jego głowie... z taką wielką
Burzą łez... na mnie... przeciw mnie... wypadła...
Że ja... cóż ja mam z tobą, z twemi łzami,
Z żałobą... z temi białemi kwiatami
Wienca... któryś ty... wczera kozom kradła
Na skałach pustych... włącząc się jak one.
O, czemuż tyś mię tu... podeszła zdradnie
Wiedząc, że miecz mi ten z ręki wypadnie,
Że oczy łzami będą zagaszone,
Że będę... musiał uciekać z kościoła...
Wstydząc się mojej litości... w tęsknocie,
Jakby muzyką złaman...

/Zwracając się do Kleombrota/

ARCHIWUM
P. TEATRU LUDOWEGO
W POWIE HUCIB

Nr poz.

Kleombrocie,

Precz stąd... a w Sparcie nie pokazuj czoła,
Póki ja żyję... A ty Chelonido...
Chodź... i bądź dla mnie aniołem opieki.

CHELONIDA. Moje nogi znowu w podróż idą.

LEONIDAS. Nie ze mną...

CHELONIDA.

Ojcze, nie... znów do Teghei...

A już teraz bez żadnej, mój ojcze, nadziei
Ani prośby do Boga... abym tu wróciła,
Boś rzekł... że nas zawoła tu twoja mogiła.

CHORUS.

Któż ją nauczył... izarci miękczyć granit
I spełnić takie dzieła gladiatorskie,
Mówić wilgotnym głosem Oceanid,
W słowach mieć perły... i jasności morskie
I wszelkie ludzi adwokactwo sperne
I wszelkie mowy piękności upiorne.

Pozwolmy jednak strachowi
Cielesnemu naszej sceny
I smutkom i księżycowi.

I dawne greckie Kameny
Przywołajmy tu rozpaczą,
Przy kościele - w oliwnych lasach niechaj płaczą.

Sila

CHLONIDA.

Ojciec, nie... znów do Teher...
 A już teraz bez nadziei, mój ojciec, nadziei
 Ani próby do Bogu... abym tu wrócił,
 Bez rzeki... że nas zawoła tu twoja matka.

CHORUS.

Któs ja nazywa... Iżami miękkość granit
 I spójnió takie daleko gladiatorskie,
 Mówi wilgotnym głosem oceanid,
 W słowach mied pery... i jasnoci morskie
 I waszkie ludzi adwokactwo apornie
 I waszkie mowy piękności upiornie.

Pozwolny jednak strachowi
 Ciężnemu naszej sceny
 I smutkiem i kąpięcowi.

I dawne greckie Kamery
 Przywołały tu rozpacz,
 Przy kocznie - w oliwnych lasach niechaj płacz.

S c e n a IV.

/ CHORUS - ARCEZYLAUSZ - AMFARES - DEMOCHARES - AGIS./

AMFARES. Gdzie Agis ?

ARCEZYLAUSZ. Jeszcze dotąd się wylega
Jak na królewskiej pościeli -

DEMOCHARES. Jegomość!...

Demochares
AMFARES. Sny dają rzeczy tajemnych wiadomość.
Gdyby on... teraz przez jakiego szpiega
Myśli człowieczych - o tem się dowiedział,
Że my go w drodze oto porwać mamy...

ARCEZYLAUSZ. Bah...

DEMOCHARES. Oczy twoje są jak czarne jany,
Całą noc widać... duch zgryzoty siedział
Na twoim łóżu...

ARCEZYLAUSZ. Klnę się... zem spał głucho...

AMFARES. Arcezyłaju... ta złota anfora...
Patrzaj przez dziurę...

DEMOCHARES. Chodź... powiem na ucho...

ARCEZYLAUSZ. Głupiś... nie można czekać do wieczora,
Nie można czekać.

DEMOCHARES. No to stukaj... i budź...

CHORUS - Wstawaj ! wstawaj, Agisie! - Charona łódź
Już gotowa... przyjaciół zdrada czeka...
Już raz ostatni oczy otworzysz zaspane
I tu na te ojczyzny szmaragdy zielone
I na twoje te greckie jutrztenki różane
Po raz ostatni spojrzysz... jak perły stracone
Uciekły już dni twoje... niewierne są brysie,
Które u wrot wołają...

ARCEZYLAUSZ. Agisie ! Agisie !

AGIS. Ha... jak się macie? wierni mi zawsze... Tak rano...
Przyszliście... - tą jutrztenką was witam różaną
I temi gwiazd perłami wam płacę... Co słysząc,
Co robi moja matka i żona ?...

ARCEZYLAUSZ. Oddychać
Zaczynają... bo wierzą, żeś oto zbawiony...

AGIS. Sen miałem jednak dziwny : - siedziałem czerwony
Jak król... na wózku złotym... a moim zaprzęgiem
Był pudel... i dwa wróble... a wiozły tak szybko,

Że ziemia grzmiała wartką się zdając i chybką
W swym obrocie... i cała ołowianym kręgiem
Około wozu mego skręcona... Sen dziwny...
Bo kiedy w ten las, zda się, wjechałem śliwny,
Pudel zniknął... a potem i wróbel... a potem
Wóz mój już własnym pędem... z potęgą i grzotem
Leciał... w miesiące świecący za czarnymi drzewy
I... tylko... już przed wozem... wróbel został lewy,
I ten uciekał niby... przed wózkiem - kulawy,
Świat był czarny... powietrze czarne... mgła - z kurzawy,
A jam leciał... w ciemnego coś... jak duchów państwo...

ARCEZYLAUSZ. Chodź do łożni... |

11149

AGIS. Czy żona zdrowa ?

ARCEZYLAUSZ. Wszyscy zdrowi.

AGIS. Idźmy bracia... a co Bóg ze mną postanowi,
To się stanie... | 3 związek

/ Odchodzą /

CHORUS - Zamknijcie już ten kościół, duchy,
Już na wieki zostanie zabity i głuchy,
W te zrzodła i w te trawy, już jesienne
Z czoła zrzucając liści girlandy kamienne

Ruiną jest uczynion...

Teraz między ludzi,

Gdzie na straszną się mękę - dom Agisa budzi...

S c e n a V.

ARCHIDAMIA. Wstawajcie, dziewczki... a tam na ulicę
Wyjdźcie... posłuchać, kogo tam dziś rano
Nię stało... kogo dziś zamordowano,
Kto miał na belce swojej szubienicę,
Czyje demostwo dziś wypustoszało ;
Kto się z kim spotkał... W Plutona płomieniach,
Czyje brytany na śmierć wyją w sieniach,
W jakich ulicach od krwi zacuchniało...
Idźcie i wszystko mi wierniedonieście,
Abym wiedziała, gdzie śmierć stoi w mieście...

KLEOMENES. Tobie dziś lament prowadzić przypadło,
Matrone Sparty...

ARCHIDAMIA. Horror, dziecko kata !

AGEZYSTRATA. Kto cię tu przysłał ?... Agis mój żywy...

KLEOMENES. Przy gmachu Neptuna
Został perwany...

ARCHIDAMIA. Przez tego tygrysa,
Przez twego ojca...

KLEOMENES. Kościół nie zgwałcony ;
Właśni go... a za namową eferów

Trzej przyjaciele... pośród świętych borów
Pojmali... i przed święty sąd czerwony
Zawlekli...

AGEZYSTRATA. Gdzież jest teraz... dziecko moje ?...

KLEOMENES. Nie wiem, co jej rzec... kiszki się poruszają.
W świątyni strachu...

AGEZYSTRATA. W świątyni strachu...

ARCHIDAMIA. I tego boga... Czy egzekutory
Już poszli ?...

KLEOMENES. Spiesz się...

ARCHIDAMIA. Hej - Agezystrata !

AGEZYSTRATA. Co, matko ?

ARCHIDAMIA. Nasze dziecko w ręku kata ;
Weźmy kadzidła - amiantowe wory,
Chodźmy po - popiół - po popiół z dziecięcą,
Jeżeli jeszcze z niego co mieć chcemy.

AGEZYSTRATA. Chodźmy, lecz ja wiem, że na śmierć idziemy.

ARCHIDAMIA. A zaduszenia tego albo ścięcia
Godne... my obie...stare... i zgrzybiałe
Spartanki... 4 zmiłowe
/ wychodzą /

KLEOMENES.

Obie staruszki pobiegły,

A tam w ogrodzie jakieś widma białe
 Pod cieniem cytryn... Oczy się nie strzegły
 I przeciw domu świętym tajemnicom
 Wielki grzech teraz popełniwszy - lecą. -
 Widzą... na słońce patrzą... słońcem świecą,
 Tak zwariowane, jakby trzem księżycem
 Albo Najadem się przypatrywały
 Albo podeszły... jasne Oceanki
 W kąpielu... Jakiż mi bóg te krużganki
 Otworzył... Kwiatek ten w murawach biały
 Gwiazdami niby jej nogi podściela,
 Z wrzeczona... tęczę się ognista leje
 Z tych oberwanych róż - z listków - zawieje
 Z niej ogień... ze mnie drżąca... wryta skała.

Chorus.

⁴ zuzana
 Oto jest w bramie garterka zbrodniczy
 On strach... Który tu - strach przemika mrowi -
 boleśnie Agisa... broni go siekli...

Nad inne wroki... wroch koci i sowi
 Maję ci zdrajce... Który njoblekli
 W zgangrenowaną zielonię... zgrzeoty
 A wrocy mają - by ciemnowe ptasy.

S c e n a VI.

EFOR. Nie chodźmy tam - abyśmy nie byli splamieni
Trupa się detykając... i tych ścian okropnych,
Krwia poplamionych... Niechaj egzekutorowie
Wchodzą sami... z tym oto... nieszczęsnym człowiekiem
Macie powrozy? - Czyście obejrzeli haki?...

SIEPACZ. Jest wszystko...

EFOR. Idź, Agisie - i oddaj się w ręce
Egzekutorom prawa...

AGIS. Kościół ten poświęcę,
Oczyrna wleję słońce w te ciemne marmury,
Jak błyskawica będzie ten fronton ponury -
Fronton owiany na pół tą srebrną tepołą,
Czasem zeń grzmot wyleci - jak gdyby Apello
Tratował po brązowych dachu tego blachach,
Wtenczas gdy Sparta będzie w jękach i w przestkach,
Gdy... wyschną od przestachu kobiet waszych łona,
Gdy u bram zarzy wściekły rumak Antygona,
Gdy tu... nad skały... niby nad całą krainą
W grom - z macedońskich przyłbic węże się rozwiną...
A piekło wam zawoni - w siarczany zapachu
Przyjdźcie po mego ducha do kościoła strachu -
Dam go z uśmiechem ~~śm~~ Boga...

EFOR.

Prawom się sprzeciwia -

A z tego się przed ludem nie usprawiedliwia,
Że o mało... praw naszych z gruntu nie wyrócił...

Oto Agezylausz. Przed własnym kolegą
Tłomacz się... czy z Lyzandra też czynił namowy...

AGIS.

Co płacę głową... wszystko wyszło z mojej głowy -
A coś też Likurg prawnik mi podszeptał stary,
Ale go nie pójdziecie szukać między mary,
A on też tu nie przyjdzie - przed sąd z dobrej woli.

AGEZYLAUSZ. Przynajmniej żal oświadczaj...

AGIS.

Serce mię nie boli,

Owszem... oprócz przyjaciół mych niewiernych zdrady
Wszystko mię uwesela.

GŁOSY -

Precz z nim do Dehady...

EFORY.

Odchodźmy stąd.

CHORUS -

~~Spojrzeli w grożące obłoki~~
~~I strach je zdjął!~~

EFORY /do Arcezylausza/

Wykonasz te oba wyroki.

ARCEZYLAUSZ.

Ja ?...

EFORY.

Masz być tych wyroków obu wykonawcą.

/ Odchodzą /

EPOR.

Irwon się sprzeciwił -

A z tego się przed ludem nie naprawiłeś,
Je o mało... praw naszych z gruntu nie wywrócił...

Oto Agazylnas. Przed wianym kolegą
Thomac się... czy z tyżandra też czynił namowy...

AGIS.

Co pięć głow... wszystkie wyznie z mojej głowy -

A coż też bliknął prawnik mi podszepnął stary,
Ale go nie pójdzicie szukać między matry,
A on też tu nie przyjdzie - przed sąd z dobrej woli.

AGAZYLNAS. Trzynajmiej zaś odważasz...

AGIS.

Serce mię nie boli,

Owazem... epodca przyjadłi wach niewiernych zdradę

Wszystko mię uwesela.

Arcezylnas: Jeszcze, mój, panzku aopromny
Na pagory nie mieda... nie spurszaj na dół...
Otwor de cery mój - bystre stuchny;
Bo ja ci zaroz muce swoje muckny;
Już idę widzę je...
Obchodny etd.

EPORY.

Chorus

OKropny podst...
Godnie taki cztomek ma taki Godzina
A żadnych ludzkich już nie chce woznen...
OKropna wba... tajemnych zadusen.
Wykonasz te oba wroki.

CHORUS

ARCEZYLNAS.

Ja ?...

EPORY.

Masz być tych wrokw oba wykonawsz.

\ Obchodny \

ARCEZYLAUSZ. /sam/ Tam Agis...z ciemnym nieznanym oprawcą
A tu ja...żywa chodząca zgryzota,
Która się z własnym robactwem szamota
I drze się do krwi. Ha...Egzekutorze!

CHORUS. Co ?...

ARCEZYLAUSZ. Co?... czyni prędko.. bo niebo się mroczy...
Złote jak tygrys na ~~kąsiska~~ kacisko oczy,
A on... w czerwonym widziałem kolorze
Kształt jakiś, niby na ścianach...człowieczy...
Oczu mych blachman...kształt...lecz mi się zdało,
Że purpurowy wór i w worku ciało...

KAT. Eforze...

ARCEZYLAUSZ. Co chcesz ?...

KAT. Chodź i miej na pieczy,

ARCEZYLAUSZ. Co ...

KAT. Odczepieniu trupa bądź przytomny.

ARCYZELAUZ. Czyni sam.. czy dzierżą haki i sufity?
Jeszcze powiesz dzisiaj... dwie kobiety...

KAT. Ha...

← (brak)

ARECYZALUSZ. Trwoga mię ogarnia,
Ten trup w ciemnicy - jasny jak latarnia,
Sinego widzę na powietrzu ciemnym.

~~DUCH.~~ Chorus. On ci był niegdyś aniołem przyjemnym
W młodych godzinach.

ARCEZYLAUSZ. O !

~~DUCH.~~ Chorus. Przedałeś pana!...

ARCEZYLAUSZ. Gdzie jestem... straszna rozmowa szatana
Bawiła mię tu... żem opuścił głowę
I wszedłem z sobą w bolesną rozmowę,
W sobie... jak pieniądz - brzęczący w szkatule...
Co-ja - przede mną przedawano króle ;
Świat idzie... bojem... ludzie żyją z łupów,
Kto nie chce służyć, ten po szczeblach z trupów
Musi zdobywać wolność. | - Ha niewiasty, (M15)
Same wpadają w paszczę... same lecą...

/ Wchodzi EFOR./

ARCEZYLAUSZ. Co za wieść ...

EFOR. Miasto całe się zlatuje,
Wkrótce opadną tu nas jako ptaki,
Które prowadzi żuraw Archidamia
I straszny czarny sęp... Agezystrata...

Kto tu... jest... proszę ku pomocy kata...
Kto go zawlecze... -

M16

CHORUS.

Duchy Sparty wstają

Las pełen jęków... liście się nie ruszą,
A jednak burza... grzmi... Najady jęczą...
Spartanie! Króla męczennika duszą,
Spartanie ... ducha porwali i męczą,
Spartanie... idą na mękę wiekową,
Spartanie...

ARCEZYLAUSZ.

Wszelki duch - Anielskie słowo!

Co to jest ...

CHORUS.

~~Obie tu lecą matrony,~~

~~Matka... i matka matki... a nie wiedzą,
Aż spojrzą na sznur... i kamień czerwony,
Na którym ciemne Eumenidy siedzą
✓Czekając trupa... aż legnie na ziemi,
Aby go olśnić twarzami złotymi.~~

1

/Wchodzi ARCHIDAMIA i AGEZYSTRATA./

ARCHIDAMIA.

Agezystrate - czy tu już świątynia strachu?

AGEZYSTRATA.

Jesteśmy u drzwi.

ARCHIDAMIA.

Mówisz, że Arcezylausz sam jeden siedzi ~~w drzwiach~~
na progu ?

AGEZYSTRATA.

Zbliża się ku nam z pokorą.

ARCHIDAMIA. Wąż ...

ARCEZYLAUSZ. Kogo szukacie, szanowne matrony ?

ARCHIDAMIA. Czerwieńcze ty penury - darnozjadzie domu naszego -
zdrajco zielony! Wiem, że mię zabijesz - ale
mówię: puść mię do ciała... Przyszła do ciała...
Wnuk mój bolesny na krzyżu... Przyszłam z nim
być powieszoną... Ty wiesz, że w tym papierze,
który trzymasz w ręku, napisano: Babkę Agisa,
Archidamię, w świątyni strachu zawiesić na haku,
aby wisiała: zgrozą dla bogów - i potępieniem
dla Sparty - według wyroku - Puść - niech będzie
według wyroku!...

ARCEZYLAUSZ. To są wszystkie sny babskie i przywidzenia -
pozwól , że tak powiem otwarcie ja, stary przy-
jaciel domu twego... o wyroku żadnym przeciw
królowi jeszcze nie słyszałem...
Prawdą jest, że za niejaką niby nanową moją,
Agis się oddał pod sądów eferów - przez uszane-
wanie dla praw narodu.

ARCHIDAMIA. Agezystrata, zastukaj do drzwi tego więzienia...
Niechaj nam oddadzą dziecko nasze...
Krzyczymy, aż wszystkie noce się peruszają
I do serc podłych strachem zakałają.

Kurtyzna

MI7
ARCHIWUM
P. TEATRU LUDOWEGO
W NOWEJ HUCIE

Nr poz.

Oto Spartanie swego króla duszą
I pana swego podłą śmiercią tracą.

/ Po kwestii ARCHIDAMII - Kobiety zaczynają rytmicznie
uderzać w bramę świątyni. Dźwięk podejmuje muzyka./

K O N I E C
